

### III miejsce:

**Anna Dudziak,**

Żmigród; Powiatowy Zespół Szkół; Nauczycielka – Sabina Budzyń

Nauczycielka – Sabina Budzyń

## EROTYCZNY SPONSORING

### Nagroda za dobre wyniki w nauce? O wiele wyższe stypendium można otrzymać za dobre ciało!

Młodość ma swoje prawa, ale i wiąże się ze sporymi kosztami. Ciuchy, kosmetyki i gadżety, które sprawiają, że jest się trendy. Do tego dochodzi rozrywka: kino dyskoteki, puby. Ale są też bardziej prozaiczne potrzeby, decydujące o być czy nie być. Po skończeniu szkoły średniej, chciałoby się pójść na studia. O pracę niełatwo, a jeśli już się znajdzie, to nie przyniesie kokosów. Stypendium niewysokie, lub go w ogóle nie ma, rodzice niezamożni, nie mają jak pomóc. A jakoś przecież trzeba za to wszystko zapłacić. Potrzebny jest regularny dopływ środków. Z pomocą przychodzi zamożny sponsor, który z w zamian za podziw dla swoich osiągnięć i męskości jest w stanie zaspokoić potrzeby finansowe przyszłych studentek.

### Wiadomo – seks

Zanim porozmawiam z osobami, które zgodziły się opowiedzieć o swoich doświadczeniach ze sponsoringiem, sama postanawiam sprawdzić, jak to działa. W serwisie [www.randki.interia.pl](http://www.randki.interia.pl) umieszczam ogłoszenie: Mam 19 lat, chciałabym studiować we Wrocławiu. Szukam sponsora. Dyskrecja zapewniona. Trochę danych o wyglądzie: wzrost 170 centymetrów, waga 54 kilogramy, blond włosy, niebieskie oczy, wymiary: 90-60-90. mit, że tego rodzaju ogłoszenia spotyka się z ogromnym odzewem, zostaje obalony. W ciągu trzech dni dostaję tylko dwadzieścia odpowiedzi. Piszą mężczyźni w wieku od 26 do 54 lat. Jedni przyznają, wprost, że chodzi im wyłącznie o seks, inni są mniej dosłowni, proponując znajomość na dłużej, opartą na nutce wzajemnej sympatii i szacunku oraz zrozumieniu wzajemnych potrzeb. Są wśród nich przedstawiciele różnych zawodów: prawnik, notariusz, szef agencji reklamowej, budowlaniec. Nie podają swoich warunków, prosząc, bym to ja je przedstawiła. I oczywiście zapraszają na „niezobowiązujące” spotkanie. Na spotkaniu zamieszczone w ogłoszeniu dane zostałyby skonfrontowane z rzeczywistością, zatem decydują się tylko na rozmowę telefoniczną.

35-letni Krzysiek mówi, które koszty może pokryć. Trzeba zapłacić za wynajęcie mieszkania, w grę nie wchodzi mieszkanie z kimś, bo trudniej byłoby zachować dyskrecją. Do tego dochodzą koszty utrzymania, kieszonkowe (m.in. na cele reprezentacyjne, bo zależy mu, żebym dobrze wyglądała.) Zgadza się na dodatkową opłatę za mój kurs angielskiego. Krzysiek podlicza: wychodzi jakieś 2500 złotych miesięcznie. OK., nie ma problemu, będę ci płacił, co tydzień. Jak będę zadowolony to zaokrąglimy to do 3000 złotych. Konkretnie

określa oczekiwania: Chcę cię widywać trzy, może cztery razy w tygodniu. Wyskoczmy na imprezę albo kolację, a potem wiadomo seks.

### **Chcemy mieć 20 lat.**

Mariusz, adwokat, oferuje 1000 złotych za spotkanie, ale wymaga dyspozycyjności. Nie wie, czy będą to dwa spotkania tygodniowo, czy miesięcznie. Wszystko zależy od tego, ile będzie miał obowiązków. Nie tylko w pracy. Jego żona jest chora i często wymaga opieki. Pytam, dlaczego chce mnie sponsorować, gdy jego małżonka choruje. – Chcę odpocząć, jestem zmęczony sytuacją ciągłym napięciem i stresem. Z żoną nie mogę już uprawiać seksu-tłumaczy.

Darek, 45-letni właściciel firmy, oczekuje pełnego zaangażowania, związku na kilka lat. – Tak, mam żonę, dzieci, ale chcę mieć przy sobie ładną, młodą dziewczynę, przed którą mógłbym odkryć swój świat. Mam nadzieję, że jesteś ładna? Oferuje oprócz „pensji” wakacje za granicą, chce żebyś zrobiła kurs nurkowania, bo potrzebuje towarzyszkę w realizowaniu swojej pasji.

Gdy kilku osobom wyjawiam prawdziwy powód zamieszczenia ogłoszenia, jakim jest zbieranie materiałów do reportażu, sponsorzy podkreślają, że nie chodzi wyłącznie o seks. Potrzebują czułości, ożywczej młodości, która da im energię do tego, by mogli poczuć się tak, jakby znów mieli po 20 lat.

### **W Internecie tylko płotki**

Kim są naprawdę dziewczyny, które decydują się na taki związek? Monika pochodzi z małej miejscowości. Rodziców nie stać na jej studia, powiedzieli, że będzie musiała znaleźć sobie jakąś pracę, bo nie będą w stanie jej pomóc. Trochę się wahała, ale w końcu zdecydowała się. Jej sponsorem jest 40-letni mężczyzna, nie chce powiedzieć, kim jest z zawodu. Dostaje od niego stałą sumę plus prezenty: perfumy, bieliznę, telefon komórkowy. Zabiera ją do restauracji, na koncerty. –Pierwszy raz robię to za pieniądze. Na początku się wstydziłam, ale uznałam, że przecież mężczyźni w różny sposób potrafią się odwdzięczać kobietom. Pieniądze też się nadają do tego, żeby okazać wdzięczność- mówi. Teraz Monika już się nie wstydzi, ale nie chce się spotkać, woli kontakt przez telefon.

Kasia, jest odważniejsza. Spotyka się i bez zażenowania opowiada o swoim „opiekunie”. –W Internecie nie ma sponsorów, można tam spotkać tylko płotki. Żeby poznać facetów, którzy mają kasę, trzeba się wkręcić w odpowiednie środowisko. Mnie namówiła koleżanka, która miała już swojego sponsora. Mój jest znaną publicznie osobą. Płaci za wszystko, czego potrzebuję. Ostatnio kupił mi laptop, bo nie miałam jak napisać pracy semestralnej. Miał przede mną dziewczyną, ale się z nią rozstał. Kupił jej mieszkanie w Wrocławiu. Może mnie też kupić? -Zastanawia się. Na pierwszym roku studiów z zazdrością patrzyła na koleżanki, które ubierały się w markowe ciuchy, chodziły do modnych klubów. Teraz one na nią patrzą z zazdrością. Jak długo będzie ciągnąć ten związek? –Tak długo, jak będzie miał pieniądze-śmieje się. Zdobywanie doświadczeń w pracy za 1000 złotych miesięcznie nie jest dla niej. Ze sponsoringu ma lepsze „wynagrodzenie”, więcej czasu, a i praca jest przyjemniejsza. Jak będzie chciała iść do pracy, poprosi go o załatwienie dobrej posady. Jeśli ją oszuka i nie pomoże, znajdzie innego sponsora. Podoba się jej takie życie, bo nie musi harować jak jej

rodzice. Pytam o moralność? Wiesz, co to znaczy być głodnym, jak się jest dzieckiem? Ja wiem i obiecałam sobie, że nigdy więcej nie będę – mówi z goryczą.

### **Jest popyt, jest podaż**

Ile jest takich dziewczyn? Statystyk nie ma. –Kiedyś było ich mniej, trudno było znaleźć młodą dziewczynę, która by się łatwo zgodziła na taki układ. Teraz można przebierać: blondynki, brunetki, rude – mówi Darek, od 10 lat będący w „branży”. Dziewczyny często kryją się, żeby nikt się nie dowiedział o ty, co robią. Boją się potępienia. Społeczeństwo lubi piętnować takie postępowanie, ale zapomina, że rynek ma swoje prawa – tam, gdzie pojawia się popyt, tam też powstaje podaż. Kto jest niemoralny: młoda dziewczyna, która dopiero wchodzi w dorosłe życie, czy doświadczony mężczyzna, który często w ten sposób rozbija rodzinę? Odpowiedz nie jest jednoznaczna. Sponsoringowi sprzyja też coraz większe rozwarstwienie społeczeństwa pod względem zamożności. W dużym mieście pokusy są większe, a promowane w mediach reklamach konsumpcyjne postawy budzą nieświadomione dotychczas potrzeby. Pojawiają się tacy, którzy je spełniają. Podobno pieniądze szczęścia nie dają. Może, ale jednym dają aluzję bycia podziwianym, potrzebnym i znów młodym, drugim pozwalają się utrzymać. To symbioza, współpraca dwóch organizmów, przynosząca korzyści każdemu nich, spotykana w całym świecie roślin i zwierząt. Tym się od nich różnimy, że nie potrafimy myśleć i mamy ideały. Ale gdy łatwo się ich pozbędziemy, to co pozostanie?